Nr 277 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 3 grudnia 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wzrost naprężenia stosunków na Litwie.
Pogłoski o dyktaturze wojskowej.

Po oświadczeniu Marsz. Piłsudskiego.

Wielkie wrażenie w Wiedniu.

WIEDEN, 1. grudnia. (AW). Oświadczenie marszałka Piłsudskiego w sprawie konfliktu polsko-litewskiego wywołało w tutejszych kołach politycznych ogromną sensację. Powszechnie komentują wywody p. Marszałka w ten sposób, że Piłsudski zamierza wytoczyć w Genewie całą sprawę sporu polsko-litewskiego i domagać się będzie jaknajenergiczniej załatwienia tej sprawy przez Ligę Narodów. „N. Fr. Presse" w swem wydaniu wieczornem omawiając krytycznie zaostrzający się konflikt polsko-litewski zajmuje się głównie kwestją, jakie stanowisko zajmą Niemcy i Rosja. Pismo stwierdza, że Briand odbył przed kilku dniami konferencję z ambasadorem niemieckim w Paryżu. Nie jest wykluczone, że francuski minister spraw zagranicznych obejmie rolę pośrednika między Polską, a Niemcami. Niezmiernej wagi, zdaniem pisma wiedeńskiego, jest również stanowisko Rosji. Mimo znanego oświadczenia Sowietów, że niemogłyby pozostać bezczynnym świadkiem utraty niezawisłości Litwy w tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że Rosja mimo wszystko zadowoliłaby się protestem i nie naruszałaby ogólno-europejskiego pokoju z powodu kwestji litewskiej. Wszystko zależy jednak od tego czy Liga Narodów znajdzie dość siły i rozumu, by ten skomplikowany węzeł na północnym wschodzie Europy rozwikłać.

—:::—

1.171 radnych socjalistycznych w całej Polsce.

WARSZAWA, 1. grudnia. (AW). W związku z ostatniemi wynikami wyborów w Żyrardowie i Radomsku „Robotnik" podaje liczbę radnych PPS. w całej Polsce poza Małopolską na 1.171.

Dyrektorjat kłajpedzki z Litwinem na czele.

KŁAJPEDA, 1. grudnia. (AW). Zakończył się tu długotrwały spór o utworzenie Dyrektorjatu kłajpedzkiego. Aczkolwiek na 25 posłów w sejmie kłajpedzkim Litwini mają 4 miejsca, utworzony został Dyrektorjat złożony z prawie samych Niemców, z tem jednak, że na czele dyrektorjatu stanie Litwin. Ustępstwo to spowodowane ma być naprężoną sytuacją pomiędzy Polską i Litwą.

Waldemaras jedzie do Genewy.

PARYŻ, 1. grudnia. (AW). „Petit Par." donosi z Rygi, iż Waldemaras we czwartek 1. grudnia udaje się do Genewy. Na decyzję premiera litewskiego co do osobistego udania się na sesję Rady wpłynęła podobno wiadomość o zamierzonym osobistym wyjeździe do Genewy marsz. Piłsudskiego.

—:::—

Prace komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa.

Litwinow w charakterze obserwatora.

GENEWA. 1. grudnia. (Pat.) Szw. Ag. Tel. W dniu dzisiejszym zebrał się komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa, wyłoniony wczoraj przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej. Na przewodniczącego komitetu powołany został dr. Benesz. Po wyborze prezydjum wygłosili przemówienia dr. Benesz i Politis, przedstawiając program prac komitetu, ustalony w ogólnych zarysach przez Zgromadzenie Ligi Narodów na ostatniej jego sesji. Dr. Benesz zwrócił ponadto uwagę na ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy rozbrojeniem i bezpieczeństwem. Politis oświetlił przyczyny niepowodzenia protokołu genewskiego z roku 1924, odnoszące się do pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Anglji Lord Cushendun. Zażądał on podjęcia przez komitet praktycznych osiągalnych zarządzeń, a nie zaś tylko akademickich studjów. Również Paul Boncourt podkreślił niebezpieczeństwo prowadzenia czysto teoretycznych studjów. Prace komitetu kończą się równocześnie z obradami komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w piątek lub w sobotę. W pracach komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa bierze udział w charakterze obserwatora komisarz ludowy Litwinow. Możliwe jest, że już w sobotę delegacja sowiecka opuści Genewę.

Wyjazd min. Zaleskiego do Genewy

WARSZAWA, 1. grudnia. (tel. wł.). Dziś o godz. 7-mej wieczór min. Zaleski wraz z całą delegacją wyjechał na sesję Ligi Narodów do Genewy. Ostateczna decyzja co do wyjazdu premiera marszałka Piłsudskiego zapadnie w niedzielę, Marszałkowi towarzyszyliby adjutanci pułk. Beck i podpułk. Wieniawa-Długoszewski.

—:::—

TRANSLOKACJA BYŁYCH POSŁÓW-NAUCZYCIELI.

WARSZAWA, 1. grudnia. (tel. wł.). Z ukończeniem kadencji sejmowej wielu posłów, którzy przed wyborami zajmowali stanowisko nauczycieli, wróciło do swojej pracy, wielu z nich otrzymało zawiadomienie o translokacji do innych miejscowości. N. p. p. Prószyński został przeniesiony do Dzisny, p. Erdman do Mołodeczna, p. Niedbalski z Siedlec do Słonima, a p. Zamorski z Tarnopola do Pińska.

—:::—

DELEGACJA NIEMIECKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 1. grudnia. (A. W.) Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską z drem Hermesem na czele przybyć ma — jak nas informują z kół miarodajnych — do Warszawy w piątek rano. Popołudniu tegoż dnia nastąpi spotkanie przewodniczących obu delegacji pp. Hermesa i J. Twardowskiego.

—:::—

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA. 1. grudnia. (A. W.) W dniach 4. i 5. b. m. odbędzie się w Warszawie ogólno- krajowy zjazd delegatów Związku zrzeszonych centralnych organizacji pracowników umysłowych. Na zjeździe tym poruszone będą sprawy ustawodawstwa ochrony pracy w odniesieniu do pracowników umysłowych.

—:::—

POGŁOSKI O ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO I ZWYŻKA LIRA.

WIEDEN, 1. grudnia. (AW). Dziś przedpołudniem obiegały tu pogłoski o zamachu na Mussoliniego. Pogłoski te pojawiły się równocześnie w Berlinie i Pradze. Po zasięgnięciu informacyj u źródeł włoskich pogłoski te okazały się bezpodstawnemi. Były one manewrem giełdowym. Kurs lira pod wrażeniem wiadomości o zamachu na Mussoliniego pogorszył się wydatnie dziś przedpołudniem, popołudniu zaś, po zdementowaniu pogłosek, uzyskał znaczną zwyżkę.

—:::—

O likwidację stanu wojny na granicach Polski.

WARSZAWA, 30 listopada. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów. Marszałek Piłsudski udzielił wczoraj Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

Nota nasza rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani zwraca się do tych państw z prośbą **o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach.** Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie. Jest więc anomalją i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej.

Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu **przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalnie prowadzona być nie może,** gdzie jak dawniej na dzikich stepach naszych Kresów, praca jedynie pod osłoną broni istnieje, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierająca nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego drobnego nawet interesu, gdzie wieść potrzebna, czy pilna, od swych najbliższych, dochodzi, pomimo małej przestrzeni, dopiero po tygodniach, czy miesiącach.

My, Polacy, pomimo wszystko utrzymywaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałem i spokojnem zachowaniem się przyzwyczaić przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny w czasie. Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan rządów p. Waldemarasa stał się nerwowym i podnieconym, tak dalece, że **rozpoczęto zarządzenia mobilizacyjne.**

Gdym się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie widzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Pomimo, iż wiedziałem, że w prędkim czasie zwycięstwo będzie mojem, lecz drżeć musiałem, że groza wojny wisi nad tymi częściami kraju, które staną w pożodze, gdy nie zdąże na czas, biegnąc im z pomocą. Rozum i logika wojny każe spieszyć z odpowiedzią na mobilizację, przyspieszoną pracą, by nie dać się wyprzedzić przeciwnikowi, każda godzina bowiem opóźnienia grozi gdzieś komuś śmiercią, czy ruiną bytu. Przy stanie wojny, który nam rząd litewski narzuca, od tak dawna miałem przemyślaną tę chwilę, gdy wypadnie mi zdecydować o naszej odpowiedzi.

Tym razem **sprawa stanu wojny oddana jest na forum międzynarodowe,** gdzie prawa pokoju, a nie wojny są prawdą wyznawaną. Zdecydowałem się pójść na wyższą rację stanu i za wyższą logiką i już nazajutrz zadeklarowałem p. ambasadorowi Francji, że **zdecydowałem nie mobilizować, czekając decyzji Rady Ligi Narodów,** w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić tę kwestję, którą sytuacja uczyniła najcięższą, gdym ważył motywy, które przemogły prostą decyzję o mobilizacji.

Prezes rządu litewskiego Waldemaras wzbudza we mnie obawy z powodu stanu swego umysłu.

Jest zdaniem mojem **niepoczytalny.** W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami **uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zniesienie stanu wojny, czemkolwiek mu zapłaciła tak, jak gdybyśmy tę wojnę już przegrali.** Powiedzieć można, że jest tylko bezczelny. Teraz w jednej ze skarg na nas dowodzi, że Piłsudski swym wyjazdem do Wilna, skąd pochodzi i gdzie ma swą rodzinę, zagraża bytowi państwa litewskiego. Bardzo wdzięczny byłbym za ten komplement, świadczący o potędze mojej osoby, lecz każdy przyzna, że to **argument zaczerpnięty z bogactwa rozumu ludzi przebywających w szpitalu warjatów.**

Oto dalej jeden z argumentów jednej z not dyplomatycznych tego pana: za stan pokoju Polska ma zapłacić pomocą w niedołężnej gospodarce tego pana w Kłajpedzie, dając gwarancję wywozu pewnego quantum swych towarów przez Kłajpedę, lecz wobec tego, że większość towarów pochodzić będzie z Wileńszczyzny, p. Waldemaras oświadcza, że właściwie prawnie należą one do Litwy, więc można je skonfiskować po drodze, nim przyjdą do Kłajpedy, której budżet ma być podtrzymywany wywozem z Polski.

Gdy dodam, że ten superpatriota litewski był **długi czas Rosjaninem, potem Niemcem, wreszcie Litwinem,** to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia ze zjawiskiem niemal szpitalnem.

Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione **niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzję prowokującą gwałtem Polskę,** z wielkim ciężarem na duszy uległem że powtórzę wyższej racji stanu i wyższej nad wojnę i jej prawdy, prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywateli aby ze spokojem, umiarem i z należytą powagą zechcieli się zachować wobec groźby do nas skierowanej, gdy miecz znajduje się w ręku szaleńca.

Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą, a przy zachowaniu takiego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, że wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych, wykażemy prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne, we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno: Przy okrutnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników rządu, wielu Litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi. Jeżeli żałować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swoimi tak drogimi sercu wielu współrodaków sąsiadami, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyły do nas liczne ich grona, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie. Polska zna z tak niedawnej przeszłości co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagonem. Najpiękniejsze orły naszej poezji, które duszę naszą rzeźbiły powstały z pracy takich emigrantów. Niech nie zaznają, gdy są u nas gorzkiego chleba, pogardy i niechęci.

—:::—

Na temat konfliktu polsko-litewskiego.

PRAGA. (Ceps.) Prasa europejska poświęca ostatnio wiele miejsca sprawie konfliktu polsko-litewskiego. W tych właśnie dniach przyniosła półurzędowa „Ceskoslovenska republika" ciekawy artykuł wstępny, który w sposób rzeczowy przedstawia istotę sporu między Polską a Kownem.

„Pisma niemieckie i sowieckie — czytamy w „Ceskosl. republice" — nie przestawały ostatnio bić na alarm z powodu tzw. niebezpieczeństwa polsko-litewskiego, przedstawiając niebezpieczeństwo to w kolorach jak najciemniejszych i twierdząc, że wkrótce już buchnie na wschodzie płomień nowej krwawej wojny. Plany te są na pierwszy rzut oka

aż nazbyt przejrzyste,

i można o nich z całym spokojem powiedzieć, że „życzenie spłodziło myśl". Jest rzeczą jasną, że Polska wojny nie pragnie. Niezbyt dawno zgłosiła przecież Polska w Genewie wniosek, zmierzający do zupełnego uniemożliwienia konfliktów zbrojnych. Wniosek ten wywołał na całym świecie wielkie zainteresowanie i ostatecznie uchwalony został na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów. Czyż można więc przypuszczać, by Polska, która we wrześniu eksponowała się w sprawie powszechnego pokoju, miała w listopadzie pobrzękiwać szabelką i zdradzać w ten sposób swą przeszłość, kompromitując się równocześnie przed całym światem? Czy można coś podobnego oczekiwać od państwa, który przy każdej okazji podkreśla, pokojowość swej polityki i które przedewszystkiem całą swą

energję wytężać musi, by wybudować i umocnić państwo polskie,

by ożywić jego produkcję i dać chleb i pracę swemu ludowi?

„Ceskosl. republika" przypomina, że delegat Polski na kongresie emigrantów litewskich w Rydze oświadczył, iż Polska, podając bratnią dłoń przedstawicielom robotników, rolników i inteletkualistów litewskich, żadną miarą nie chce pogwałcić suwerenności, niepodległości i integralności Litwy, albowiem jedynem życzeniem Polski jest nawiązanie normalnych stosunków z Litwą.

Polska, podobnie jak i Litwa, — pisze dziennik czeski —

ma prawo domagać się rozwiązania całego szeregu doniosłych problemów

polsko-litewskich, ma prawo dalej domagać się otwarcia granicy i usunięcia ustawicznych konfliktów pogranicznych, ma prawo wreszcie domagać się dla dobra obu państw nawiązania normalnych stosunków gospodarczych między Polską a Litwą. Polska nie chce jednak celu tego osiągnąć przy pomocy oręża, jak to chciałyby niektóre koła światu wmówić, lecz środkami pokojowemi i legalnemi.

Z prasy ukraińskiej.

Blok mniejszości narodowych.

Z powodu utworzenia bloku mniejszości narodowych „Diło" stara się uzasadnić konieczność powstania tego bloku w sposób następujący:

„Poszczególne ugrupowania narodowe, które w zasadzie uznawały potrzebę utworzenia wielkiego bloku wyborczego, miały różne zastrzeżenia co do jego składowych części. Szczególnie zaostrzył się w ostatnim czasie stosunek Ukraińców do żydów. Także i w obozie żydowskim zaszły liczne nieporozumienia. Trzeba było dłuższego czasu na wyrównanie tych wszystkich rozbieżności.

Okazało się, że rząd, usiłuje zdobyć większość w przyszłym sejmie. Sama myśl bloku wywołała alarm w prasie półoficjalnej. Pogróżki i zapowiedź represyj, których posmak już się odczuwa, zmusiły inicjatorów bloku do przyśpieszenia sprawy. Utworzenie bloku trzeba było przyśpieszyć jeszcze i dlatego, ponieważ zjawiła się zapowiedź aktywnego wystąpienia rządu podczas akcji wyborczej. Co to znaczy nie trzeba tłumaczyć. Trzeba być przygotowanym na wszystkie możliwości i niespodzianki w czasie, kiedy urzędowe i półurzędowe czynniki okazują już w chwili obecnej nadzwyczaj gorączkową działalność. Dola posłów „Białoruskiej Hromady" nie wróży dobra i innym posłom „słowiańskich mniejszości".

To są zdaniem „Diła" przyczyny utworzenia bloku.

Dalej „Diło" pisze:

Jednakże finalizacja wyborczego bloku narodowości niepolskich dokonana jest tylko zasadniczo. W szczegółach nie jest jeszcze opracowana bloku 16-stki. — Otóż do bloku wejdą: Ukraińcy

Następnie „Diło" wylicza kto wejdzie w skład Białorusini, żydzi, Niemcy i Litwini.

Ze strony ukraińskiej wchodzą:

Undo, socjaliści- radykalni, Selanskyj Sojusz i Co do ostatnich to nie ma jeszcze całej pewsocjaliści demokraci(!).

ności.

Z białoruskich organizacji wchodzą: Selanskyj Sojusz i chrześcij.-demokr.

Z żydów wchodzą do bloku: sjoniści (oprócz sjonistów Małopolski Wsch. i Zach.): mizrachiści (klerykalni sjoniści), Hitachtud (Partja Pracy), ortodoksi, rzemieślnicy i kupcy (ci ostatni tylko z Kongresówki, Wileńszczyzny i ziem półn.).

Niemcy i Litwini wchodzą w całości do bloku.

„Diło" kończy artykuł ten w słowach następujących:

Lista bloku niepolskich narodów jeszcze niezamknięta. W ramach narodowościowego bloku mogą zgłosić jeszcze przystąpienie do bloku i inne organizacje polityczne, ale tylko takie, które uznają zasadę demokracji i pełnouprawnienia — wszystkich narodów i nie są obciążone grzechami kramarskiego oportunizmu.

DR. RAABE HOSPITANTEM KLUBU P. P. S.

WARSZAWA, 1. grudnia. (AW). Znany działacz dr. Henryk Raabe w liście wystosowanym do prezesa koła pracy gospodarczej p. Marjana Kościałkowskiego stwierdza, że wobec niezgodności stanowiska jego ze stanowiskiem działalności koła pracy gospodarczej zmuszony jest wystąpić z koła. Dr. Raabe wstąpił jako hospitant do klubu P. P. S.

—:::—

Litewski kocioł.

Sprawa litewska wysunęła się w ostatnich czasach jako jedno z bardzo niebezpiecznych zagadnień, grożące nieobliczalnemi komplikacjami. — Istotę jej najlepiej ocenić można z neutralnego punktu widzenia i dlatego przytaczamy rozważania „Arb. Ztg." na ten temat:

„Litwa

jest pomostem między Rosją sowiecką, a Niemcami,

a zatem między państwami, które lękają się i nienawidzą silnej Polski. Na wypadek wojny jest ona zatem jedyną bramą, łączącą Rosję sowiecką z połacią Europy, nieusposobionej dla niej wrogo, a zatem kwestją życia dla Rosji. Polska, ktora wprawdzie nie chce tej wojny, ale bierze ją w swe polityczne rachuby, pragnie Litwę utrzymać w stosunku zależności od siebie. Atoli na czele antyrosyjskiej polityki okrążenia stoi Anglja, która ostatnio bardzo silnie zaznacza swe zainteresowanie w istnieniu „silnej Polski".

Rząd litewski wie, że Litwa ze względu na swe geograficzne położenie ma wielkie znaczenie tak dla Niemiec, jak i Rosji. Tylko tem da się wytłumaczyć, że

państewko-karzeł odważa się

tuż przed bramami Rosji wprowadzać dyktaturę i mimo to liczy na poparcie Rosji sowieckiej w odniesieniu do swej międzynarodowej polityki. Tylko dlatego ośmiela się w sąsiedztwie państwa niemieckiego, w obszarze Kłajpedy ucískać Niemców i mimo to spodziewa się poparcia Niemiec.

Polskie koła polityczne, ufne w Anglję, chcą rozpętać walkę przeciw litewskiemu faszyzmowi i z polską pomocą umożliwić przyjście do władzy na Litwie rządowi demokratycznemu, co do którego spodziewają się, że raczej oprze się na Polsce niż na Niemczech i Rosji. Tak więc

świat ma ciekawe widowisko:

rewolucyjny rząd sowiecki grozi represaljami na wypadek obalenia dyktatury faszystowskiej na Litwie (przedstawiciel Rosji w Rydze, Aleksandrowski, oświadczył, że w odpowiedzi na naruszenie przez Polskę w jakikolwiek sposób integralności Litwy, Rosja sowiecka obsadzi Motwę i Estonję!) a z drugiej strony reakcyjna Polska chce się połączyć z litewską demokracją z częścią socjalistycznej demokracji, aby obalić sympatyczną dla Rosji sowieckiej dyktaturę faszystowską!

Jasnem jest jeszcze, że Litwa w każdym wypadku

będzie tylko narzędziem,

którem posługiwać się będą państwa zaangażowane w konfliktach wschodniej Europy, tak, jak jasne jest, że tylko faszystowska dyktatura, wiążąca i gniotąca siły ludowe, wtrąciła Litwę w to niebezpieczne położenie. Jak wszędzie, tak i tu,

faszyzm gromadzi tyle palnego materjału,

że wystarczy iskra, aby cały gmach pokoju stanął w płomieniach".

Nie wierzą w wzrost drożyzny.

Drożyzna rośnie z dnia na dzień. Wszyscy stwierdzamy to na własnej skórze. Najważniejsze artykuły, jak mięso, mleko, jaja, masło podrożały w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o kilkanaście procent. Tej rzeczywistości zadają kłam obliczenia przemysłowców, którym zawsze wszystko wypada tanio, choć na rynku jest inaczej.

Raz się zdarzyło komisji statystycznej w Krakowie, że stwierdziła drożyznę zgodnie z istotnym stanem rzeczy a to doprowadziło do ciekawego konfliktu.

Oto wspomniana komisja obliczyła wzrost drożyzny w Krakowie za miesiąc październik na 8,13 proc. Przeciwko temu orzeczeniu odwołali się przemysłowcy krakowscy do Głównej Komisji Statystycznej dla obliczenia wzrostu drożyzny w Warszawie twierdząc, iż niektóre pozycje obliczenia krakowskiego są fałszywe i wskaźnik za październik winien być dla Krakowa znacznie mniejszy.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie Głównej Komisji Statystycznej w tej sprawie. Przedstawiciele przemysłowców domagali się zniesienia orzeczenia komisji krakowskiej. Przedstawiciele **Związków robotniczych** postawili wniosek o zwrócenie się do komisji krakowskiej o przysłanie materjałów. Wniosek ten został przyjęty. Gdy jednak przemysłowcy postawili wniosek zmierzający do zniesienia uchwalonego przez krakowską komisję statystyczną wskaźnika, przedstawiciele związków robotniczych z tow. r. **Lengą** opuścili salę obrad uniemożliwiając zdekompletowaniem powzięcie powyższej uchwały.

Z międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Ożywienie ruchu socjalistycznego w Jugosławji.

Przy ostatnich wyborach do parlamentu w Jugosławji udało się mimo politycznej reakcji i komunistycznej kontragitacji wprowadzić do parlamentu jednego socjalistycznego przedstawiciela. Po trzech latach zatem rozbrzmiał znowu w skupczynie głos socjalistycznej krytyki. Tow. poseł Józef Petejan zmusił rząd i partje burżuazyjne do omówienia w skupczynie bardzo wielu życiowo ważnych dla klasy robotniczej kwestji. Dyskutowano nad zniesieniem ochrony lokatorów, nad zaniechaniem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, nad zniesieniem urzędów pośrednictwa pracy itp.

Charakterystyczne jest, że za wszystkimi tymi wrogimi klasie robotniczej projektami wypowiadały się nietylko partje burżuazyjno-nacjonalistyczne, ale i klerykali, a zwłaszcza nadzwyczaj ostro przeciw postulatom robotniczym występował przewódca partji chłopskiej, Radicz.

Sytuacja w kraju wyjaśniła się: robotnicy wiedzą, kto jest przeciw nim i przy kim mają się skupiać. Lokalne organizacje partyjne wykazują obecnie wzmożoną działalność, ruch socjalistyczny w całym kraju zyskuje na sile.

Agitacja za dziennikiem partyjnym w Hiszpanji.

Egzekutywa hiszpańskiej partji socjalistycznej rozesłała do wszystkich swych sekcji okólnik, w którym wzywa do uczczenia rocznicy śmierci wodza robotniczego, Pablo Iglesiosa, który przypada 9 grudnia, przez urządzenie specjalnej zbiórki na rzecz dziennika partyjnego „El Socialista". Pismo pracuje z deficytem, powiększonym jeszcze przez rozszerzenie go i ulepszenie w ostatnich miesiącach.

Odezwa podnosi, jak ważną czynność spełnia organ, ukazujący się codziennie mimo narzuconych przez cenzurę ograniczeń w kraju, posiadającym tak małą swobodę wyrażania opinji, jakim jest Hiszpanja. Zorganizowana klasa robotnicza jest zobowiązana uczynić wszystko, co możliwe, aby pozyskać abonentów, kolporterów i korespondentów dla pisma, założonego przez Iglesiasa, któremu zmarły wódz proletarjatu hiszpańskiego tyle pracy poświęcił.

—:::—

Nadzieje reakcji rosyjskiej.

Cała niemal rosyjska prasa emigracyjna bardzo żywo reaguje na toczącą się obecnie w Rosji sowieckiej walkę między centralnym komitetem wykonawczym a Trockim, Zinowiewem i tow. Przyczyny zainteresowania, jakie w kołach emigracji rosyjskiej wywołał stale pogłębiający się antagonizm między poszczególnemi przedstawicielami doktryny komunistycznej, charakteryzuje najlepiej tytuł wstępnego w jednym z ostatnich numerów paryskiej „Russkiej Gazety", rozpoczynający się od słów: „Lody ruszyły..." Największą troską napełniał antybolszewików rosyjskich okres zupełnego zastoju w życiu politycznem Rosji. Obecne ożywienie w życiu wewnętrzno-politycznem Rosji, jako tez stale zaostrzający się konflikt między Stalinem a Trockim, obudził w kołach emigrantów nadzieje, które wyraz swój znajdują w ożywionych polemikach na temat możliwości dalszego rozwoju Rosji. Prasa emigracyjna jest głęboko przekonana, że konflikt w partji komunistycznej doprowadzić musi wcześniej czy później do konfliktu ogólno-państwowego, który siłą rzeczy pociągnie za sobą w życiu politycznem Rosji zmiany bardzo daleko idące.

W swych artykułach, poświęconych ocenie wydarzeń w Rosji, prasa emigracyjna często bardzo zarzuca opozycji brak stanowczości. Tak n. p. napisał w tych dniach publicysta rosyjski, W. I. Talin, na łamach „Poślednich Nowosti", że „opozycja doszła obecnie do tego miejsca, w którem należy bić się i należy być rewolucjonistą.... Ale do tego wszystkiego opozycja w jej składzie obecnym okazała się niezdolną. Zabrakło jej talentu Lenina, który w swoim czasie potrafił stanowczo zakręcić do nowej polityki ekonomicznej"....

Talin uważa, że właśnie wskutek braku stanowczości po stronie opozycji obecna walka między Trockim a Stalinem nie będzie decydująca.

Na ogół wszystkie pisma emigracyjne wyrażają pogląd, że partja komunistyczna przeżywa w chwili obecnej kryzys bardzo ostry, stanowczo najostrzejszy ze wszystkich, jakie dotychczas miały miejsce.

O SPROWADZENIE ZWŁOK GEN. BEMA DO POLSKI.

WARSZAWA, 1. grudnia. (AW.) Wczoraj odbyła się w sali kasyna D. O. K. I. konferencja prasowa poświęcona sprawie sprowadzenia do kraju zwłok gen. Bema oraz uczczenia 77 rocznicy jego zgonu. Opracowano program sprowadzenia zwłok gen. Bema przez Konstantynopol do Tarnowa. Ustalono dzień złożenia ciała do mauzoleum na 25. maja 1928.

—:::—

Z wesołego kącika.

Pewien rozrzutnik leżał na łożu śmierci a ksiądz przygotowywał go na śmierć.

— O Boże — westchnął umierający, gdybym przynajmniej mógł żyć tak długo, by módz spłacić wszystkie moje długi.

W odpowiedzi na to ksiądz próbował pocieszyć chorego, mówiąc:

— Spodziewam się mój synu, że Pan Bóg spełni twoje prośby i zachowa ci życie.

Twarz chorego zajaśniała radośnie.

— W takim razie będę żył wiecznie — odpowiedział swemu pocieszycielowi z wdzięcznością.

—:::—

Pewien pan, który nosił futro, podbite niedźwiedziami, spierał się z innym, który twierdził, że futro jest cieplejsze, jeżeli się je nosi na zewnątrz. Ten drugi, po wyczerpaniu wszystkich argumentów zawołał:

— Gdyby futro na zewnątrz nie utrzymywało lepiej ciepła, to przecież niedźwiedź nosiłby je do środka!...

Wrzenie na Litwie.

Masowe dezercje z wojska. — Wieści o zamachu na Smetonę i Waldemarasa.

KOWNO, 1. grudnia. (AW). Masowa dezercja oficerów, podoficerów i szeregowych z armji litewskiej na terytorjum Prus Wsch. trwa w dalszym ciągu. Wielka liczba wojskowych przybyłych na Łotwę oświadcza, że w garnizonach Poniewieża, Szawli, Marjampola i Kłajpedy panuje wśród wyższych oficerów daleko idące niezadowolenie z powodu fatalnej polityki rządu Waldemarasa zarówno w stosunkach wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Wśród wojskowych tworzy się mnóstwo tajnych organizacyj, mających na celu wyjście z beznadziejnej sytuacji politycznej.

RYGA, 1. grudnia. (AW). Z Kowna donoszą tu o wrzeniu panującem w litewskim korpusie oficerskim, który dzieli się na dwie grupy: zachowujących się biernie wobec wypadków, oraz występujących aktywnie z żądaniem zmiany kursu politycznego. W Kownie krążyły pogłoski o udaremnionym zamachu na Smetonę, Waldemarasa i Plechawicjusa. Aresztowano jednego z wyższych oficerów litewskich, który miał zamiar aresztować wymienionych polityków.

Rząd litewski po kilku próbach daremnych zrezygnował definitywnie z dalszych rokowań z partjami opozycji. Przeciwników politycznych prześladuje się w dalszym ciągu, aresztuje i zmusza do ucieczki z kraju. Ostatnio dokonano rewizyj i aresztowań nawet wśród szaulisów, podejrzanych o sympatyzowanie z socjal-demokracją.

Zamach na składy amunicji w Kownie.

WILNO, 1. grudnia. (AW). „Dziennik Wileński" donosi, że w d. 29. listopada usiłowano dokonać zamachu na artyleryjskie składy amunicyjne w Kownie. W związku z nieudaną próbą zamachu aresztowano dwie osoby, przy których znaleziono większą ilość prochu, nasyconą łatwozapalnym materjałem.

KOWNO, 1. grudnia. (AW). W d. 29. listopada prezydent Smetona odbył inspekcję garnizonu kowieńskiego. Z polecenia władz wojskowych Smetona witany był entuzjastycznemi okrzykami żołnierzy.

Powstańcy w pow. wiłkomierskim.

WILNO, 1. grudnia. (AW). „Kurjer Wileński" notuje pogłoskę o pojawieniu się w powiecie wiłkomierskim oddziałów powstańczych. Do Wiłkomierza wysłać miano z Kowna znaczne oddziały piechoty dla likwidacji ruchawki. Ostatnio oddziały powstańcze dokonały napadu na pocztę wojskową w rejonie Pogiry.

Wicemarszałek Kajrys na emigracji.

WILNO, 1. grudnia. (AW). Rozeszły się tu pogłoski o przybyciu drogą na Rygę z Kowna wicemarszałka rozwiązanego sejmu kowieńskiego Stefana Kajrysa, wybitnego członka partji socjaldemokratycznej. Kajrys był pierwszym politykiem litewskim, który wypowiedział się za nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych z Polską.

KOWNO, 1. grudnia (AW). Miejscowa prasa żydowska z zaniepokojeniem notuje wzrost nastrojów antysemickich na terenie całej Kowieńszczyzny. „Jüdische Stimme" donosi, że ostatnio znaleziono w Kownie porozrzucane, a nawet w niektórych miejscach rozplakatowane odezwy nawołujące do demonstracyj antysemickich.

„Za oczernianie Pleczkajtisa".

RYGA, 1. grudnia. (AW). Dzienniki tutejsze informują, że na drodze Czabiszki — Żyrmunty 4 ludzi zatrzymało bryczkę, w której jechał ks. Karwialis, wysiedlony niedawno z Wileńszczyzny, za wygłaszanie oszczerczych odczytów o stosunkach w Wilnie. Ks. Karwialisa pobito dotkliwie, poczem napastnicy oddalili się ze słowami: „To się należy tobie za oczernianie Pleczkajtisa", który jak wiadomo, jest przywódcą emigracji litewskiej w Wilnie.

Dyktatorskie plany gen. Zukauskasa.

KOWNO, 1. grudnia. (AW). Krążą tu pogłoski że obecny dowódca armji gen. Zukauskas dąży do przewrotu, który dałby mu w rękę dyktatorską władzę w kraju i usunął zupełnie parlament od wpływu. Byłaby to dyktatura o charakterze wojskowym.

WILNO, 1. grudnia. (AW). Z Kowna donoszą, że senat uniwersytetu kowieńskiego postanowił wydalić z uniwersytetu kow. prof. Albina Herbaczewskiego za rzekome pertraktacje, które prowadził z rządem polskim w czasie swej podróży do Polski, oraz za polonofilską propagandę Herbaczewskiego.

O podwyżkę dyjet poselskich.

Sprawa u nas na razie nieaktualna.

BUDAPESZT. (Ceps.). Już od samego początku bieżącej sesji sejmowej posłowie parlamentu węgierskiego zabiegają o podwyższenie poborów poselskich wynoszących obecnie 8,000.000 koron, to jest około 1100 złotych miesięcznie. Bezpośrednim impulsem do akcji tej było bezwątpienia opublikowane niedawno rozporządzenie ministr. spraw wewnętrznych w przedmiocie podwyżki poborów urzędników i pracowników państwowych o 10—15 proc. Członkowie parlamentu węgierskiego przyszli do wniosku, że obecne ich djety, nie odpowiadają doniosłości zadań, jakie w swym charakterze przedstawiciele ludowych mają do spełniania.

Postulaty posłów sejmowych w kierunku podwyższenia djet wywołały żywą dyskusję w kołach urzędników państwowych. Porównywując pobory urzędników z poborami posłów obecnie i w czasach przedwojennych, urzędnicy doszli do przekonania, że wobec posłów skarb państwa okazuje więcej szczodrości, niż wobec urzędników. Obecnie kwestja podwyższenia djet poselskich rozpatrywana jest przez sejmową komisję ekonomiczną, która wydać ma w tej sprawie swą opinję.

Złożenie mandatów do Zarządu Kasy Chorych w Warszawie.

WARSZAWA. 1. grudnia. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu prezydjum warszawskiej Kasy chorych tow. Szczerkowski wiceprezes Zarządu, imieniem klubu PPS. w Zarządzie, złożył oświadczenie, iż PPS. występuje z Zarządu.

Oświadczenie stwierdza, iż w ciągu ubiegłego roku nie dokonano żadnych zmian, mających na celu poprawienie gospodarki Kasy ch., pomimo, iż Rada Kasy znaczną większością uchwaliła votum nieufności. Obecny Zarząd musi ustąpić, aby Rada mogła wybrać nowy Zarząd, któryby się cieszył zaufaniem Rady. Wobec tego PPS. składa mandaty.

Aljechin - zwycięscą.

Z Buenos Aires donoszą:

Po podjęciu 34-tej partji, którą po 80 pociągnięciach na życzenie Capablanki powtórnie przerwano, Capablanka zrobił tylko jedno pociągnięcie, poczem wstał, oświadczając, że się poddaje. Wobec tego Aljechin wygrał szóstą partję, uzyskując tem samem tytuł mistrza światowego. Capablanca w ciągu całego turnieju szachowego odniósł 3 zwycięstwa, 25 partji zostało nierozegranych. Przeciwnicy uścisnęli się następnie, co wywołało wśród widzów burzę oklasków.

POS. THUGUTT O „PARTYJNOŚCI I PARTYJNICTWIE".

WARSZAWA. 1. grudnia. (A. W.) „Kurjer Por." zamieszcza interesujący artykuł Stanisława Thugutta p. n. „Partyjność i Partyjnictwo". P. Thugutt dowodzi konieczności istnienia tak piętnowanego obecnie partyjnictwa, ścisłego związku między ustrojem parlamentarnym a istnieniem stronnictw, oraz uzasadnia lapidarnie walkę stronnictw o system parlamentarny: „Stronnictwa wiedząc, że los ich jest ściśle związany z parlamentaryzmem broniąc go będą broniły siebie".

—:::—

PROCES O ZAMORDOWANIE „PIĘKNEJ ZOŚKI".

KRAKÓW. 1. grudnia. (A. W.) Dziś rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym senzacyjny proces przeciwko 55-letniemu Maciejowi Paluchowi, gospodarzowi z Dłubni, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie i poćwiartowanie zwłok żony 28-letniej Zofji. Rozprawa ta wzbudza wielkie zainteresowanie z uwagi na tę okoliczność, że Paluchowa, uchodząca za piękność wiejską pozowała do obrazów kilku wybitnym malarzom polskim m. in. Wodzinowskiemu i Stachiewiczowi.

———

„LEGENDA" NA SCENIE TEATRU PRASKIEGO.

WARSZAWA. 1. grudnia. (A. W.) Wczoraj Teatr Praski, jedyny w Warszawie uczcił 20-lecie zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Uczynił to drogą nad wyraz udatnego jak na warunki jakiemi rozporządza wystawienia „Legendy".

—:::—

Obrady genewskie.

Odroczenie dyskusji nad propozycjami sowieckiemi.

GENEWA, 1. grudnia. (Pat.). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej postanowiła odroczyć dyskusję nad propozycjami delegacji sowieckiej aż do chwili, w której komisja przystąpi do drugiego czytania projektu konwencji rozbrojeniowej, to jest do lutowej sesji komisji. Odpowiadając na przemówienie Litwinowa, Paul Boncour wezwał sowiety do brania udziału w pracach nad rozbrojeniem, zaznaczając, że komisja przygotowawcza miała sposobność stwierdzić, jak trudno byłoby zagwarantować Europie bezpieczeństwo bez współpracy Rosji.

GENEWA, 1. grudnia. (Pat.). W dalszym ciągu obrad komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabierał głos Benesz i Politis, proponując odroczenie dyskusji nad propozycjami sowietów. Delegacja sowiecka wyraziła zgodę na powyższy wniosek. Następnie komisja powołała komitet do sprawy arbitrażu i bezpieczeństwa, w skład którego weszli wszyscy członkowie komisji, będący przedstawicielami państw, należących do Ligi Narodów. Przedstawiciel sowietów brać będzie udział w pracach komitetu w charakterze obserwatora.

Konferencja gospodarcza polsko-niemiecka w Berlinie.

BERLIN, 1. grudnia. (Pat.). Zapowiedziana od dłuższego czasu konferencja przedstawicieli polskich i niemieckich kół gospodarczych, odbędzie się w Berlinie 6. i 7. grudnia b. r. W konferencji wezmą udział czołowi przedstawiciele polskiego i niemieckiego przemysłu, handlu i rolnictwa. W grupie niemieckiej przewodniczyć będzie Frowain. Na konferencji tej rozważana będzie sytuacja gospodarcza w obu krajach. przyczem narady będą miały na celu doprowadzenie do wzajemnego porozumienia obu stron w sprawie konieczności gospodarczych, tem samem więc przyczynią się do uspokojenia atmosfery politycznej. W ramach konferencji rozważane będą najważniejsze punkty polsko-niemieckich rokowań handlowych. Według informacji dzienników niemieckich istnieje zamiar prowadzenia narad oddzielnie w trzech komisjach: w komisji ciężkiego przemysłu, w komisji przemysłu przetwórczego i w komisji rolniczej. W każdej z tych komisyj poza ich członkami zasiadać mają równocześnie przedstawiciele innych gałęzi gospodarczych.

—:::—

Pierwsze posiedzenie komisji finansowo - budżetowej.

Na wczorajszem posiedzeniu ukonstytuowało się prezydjum komisji w następującym składzie: przewodniczący prof. Kozłowski, wiceprezesi tow. Chrystowski i p. Rozwadowski. Budżet dodatkowy przedstawił w przeszło godzinnem przemówieniu komisarz Strzelecki. (Sprawę tę omówiwny obszernie w jednym z najbliższych numerów.) Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której pierwszy zabrał głos tow. Szczyrek.

Mowca zaznaczył, że budżet miasta Lwowa, należy do najskromniejszych budżetów wśród miast tego typu. Następnie podniósł, że w budżecie nie widać tendencji oszczędnościowych w administracji miejskiej, która wedle powszechnej opinji, była za dotychczasowych rządów w ratuszu zbyt kosztowna i powolna.

Dalej tow. Szczyrek domaga się

PRZEDSTAWIENIA DOTYCHCZASOWYCH WYNIKÓW, JAKIE DAŁY WPŁYWY OPŁAT I PODATKÓW,

aby mieć podstawę do osądzenia, czy te nowe podatki są potrzebne. Pierwsze bowiem półrocze budżetowe jest najsłabszym okresem podatkowym.

Mowca występuje **przeciw podwyższaniu cen biletów tramwajowych, opłaty za światło i gaz**, gdyż nadmierne opłaty mogą się okazać zabójczymi dla tych zakładów. Należałoby natomiast przyczynić się do **sprowadzenia gazów ziemnych do Lwowa**, coby udostępniło opalanie i oświetlanie gazem i potaniło prąd elektryczny.

Następnie podniósł niezmierny wzrost deficytu teatrów i domaga się gruntownej reorganizacji tego działu, gdyż niedobór teatralny w tej wysokości, budżet miasta nie zniesie.

W końcu mowca wystąpił przeciw podwyższaniu wszelkich opłat, któreby obciążyły ogół ludności miasta, w szczególności **przeciw opłatom, któreby ponieść mieli lokatorzy**, wskazał natomiast na źródła dotąd niewyczerpane, mianowicie dodatki komunalne od nieruchomości.

Następnie przemawiał p. Schmarag który w zasadzie nie jest przeciwny podwyżce podatku i dodatkowemu preliminarzowi, obawia się jednak, że kom. Strzelecki za dużo żąda, i że pozostaną nadwyżki, które nie będą w obecnym roku wykorzystane. Jest zwolennikiem wstrzymania się z podwyżką. P. Paykart polemizując z wywodami tow. Szczyrka, staje w obronie właścicieli realności, przed rzekomo za wysokiem obciążaniem ich świadczeniami na rzecz miasta.

Żąda wynalezienia innych źródeł dochodów. Zarzuca też, iż za „szybkim" tempem postępują różne roboty w mieście.

W tym samym duchu przemawiał p. Jaeger, który imieniem kupiectwa sprzeciwił się podatkom od szyldów i dodatkom do podatku od patentów.

Tow. dr. Buber polemizuje z obrońcami kamieniczników, udowadniając, że tymi, którzy w okresie wojny uchronili swe majątki, są właściciele realności, którzy lichą walutą papierową „miljonami papierowymi" spłacili swoje długi przedwojenne.

Dziś są oni rzeczywistymi właścicielami kamienic, a nie jak przed wojną tylko ich administratorami. Dziś mimo wszystko, oni stanowią najzamożniejszą kategorję obywateli, i do nich należy sięgnąć o rekompensatę na rzecz gminy, w formie nieco cięższych podatków. Tow. dr. Buber przykładami udowadnia swe wywody, dowcipnie zbijając naciągniętą obronę kamieniczników.

Porusza także niezałatwioną dotąd przez magistrat sprawę

umowy właściciel realności z dozorcami domów.

która przecież pozostaje w ścisłej łączności z czystością naszych bruków i chodników.

Po przemówieniu p. Rozwadowskiego i innych kom. Strzelecki udzielał wyjaśnień odnośnie zawydatkowanych już projektów preliminarza dodatkowego. Uzupełniających wyjaśnień udzielił też p. Matakiewicz. W końcu wybrano panów Brzeskiego i Dęcykiewicza referentami budżetu.

Dość silnem echem odbiła się na komisji sprawa deficytu Teatrów miejskich, którego wysokość w tym sezonie wyrażona jest w sumie 1 miljona złotych.

Rola Niemiec w zatargu polsko-litewskim.

BERLIN. 1. grudnia. (Pat.) National Liberale Korrespondenz występuje przeciwko mniemaniu, jakoby Niemcy miały się opowiedzieć w sporze polsko-litewskim za jedną z dwóch stron, gdyż na to nie pozwalają stosunki w jakich Niemcy pozostają zarówno z Polską jak i z Litwą. Jak zaznacza dalej National Liberale Korrespondenz dążenie Niemiec do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich jest równoznaczne z dążeniem do utrzymania u steru rządu litewskiego Waldemarasa, który nie wypełnił swych zobowiązań wobec Kłajpedy. Stanowisko Litwy w Genewie byłoby bezwątpienia korzystniejsze — oświadcza wreszcie N. L. Korrespondenz, gdyby Waldemaras, który występuje z oskarżeniami przeciwko Polsce, mógł powołać się na to, że spełnił życzenia Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy.

Tragedja matki.

„Błogosławieństwo życia w Ameryce".

W nowojorskim „Nowym świecie" czytamy:

Tragedja matki, nie mogącej dłużej walczyć z przeciwnościami życia, z nędzą, zakończyła się, gdy zrozpaczona kobieta pozamykawszy drzwi i okna w swem maleńkiem, wilgotnem i ciemnem mieszkaniu odkręciła gaz i ze łzami w oczach patrzyła, jak trujące opary usypiają na wieki jej czworo pozbawionych ojca dziatek. Ojciec porzucił żonę i dzieci przed kilkoma laty.

W ostatnich czasach Wywiązowa (tak się nazywała nieszczęśliwa kobieta) popadła w stan depresji. Sąsiedzi wiedzieli, co jest jej przyczyną: brak gotówki na utrzymanie i zakupno dzieciom obuwia i ubranek.

Oprócz tego Wywiązowa była winna za komorne, za dwa miesiące.

Przed paroma dniami kobieta straciła pracę. W domu zapanował głód. Dzieci przestały się bawić i śmiać.

Onegdaj przebrała się miarka goryczy.

Wywiązowa popełniła poczwórne morderstwo i samobójstwo.

Widok jaki ujrzano przejął dreszczem zgrozy. Na łóżeczku leżały skurczone trupy czworga dzieci w wieku od 6—11 lat.

Zuchwały napad rabunkowy.

KRAKÓW. 1. grudnia. (Pat.) Dziś, o godz. 12 w południe, na gł. Rynku, w bramie domu na linji AB dokonano niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego Na przechodzącego urzędnika prywatnego 21- letniego Artura Reichera, który zainkasował przed chwilą większą kwotę pieniężną napadł nieznany osobnik, i postrzelił go w twarz, usiłując wyrwać pieniądze.

Po dokonaniu tego czynu napastnik ratował się ucieczką, widząc jednak pogoń na ulicy św. Tomasza strzelił do siebie z rewolweru i pozbawił się życia. Reicher został ranny w ten sposób, że kula przeszła Uprzez policzek i zadrasnęła podniebienie i język. Pogotowie udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

UNIEWAŻNIENIE BILETÓW WOLNEJ JAZDY PRZED TRYBUNAŁEM ADMINISTR.

WARSZAWA, 1. grudnia. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że t. zw. unieważnienie przez p. Bartla biletów wolnej jazdy dla marszałków i wicemarszałków sejmu i senatu będzie przedmiotem rozważań Trybunału Administracyjnego.

—:::—

KATASTROFA KOLEJOWA.

MOSKWA. 1. grudnia. (Pat.) Na stacji kolejowej Urga, na linji kolejowej transbajkalskiej wykolejił się wczoraj skutkiem zderzenia się z wagonem reparacyjnym pociąg idący z Władywostoku do Moskwy. Maszynista i palacz zostali zabici.

—:::—

Dział filmowy.

„Bestja morska"

w kinie Kopernik-Marysieńka. Główne role: John Barrymore, Dolores Costello.

Film ten należy do najlepszych, jakie w ostatnich czasach były we Lwowie wyświetlane. Widzowi obserwującemu „Bestję Morską" narzuca się przedewszystkiem jedno, kinematografja tworzy swoistą dziedzinę sztuki i potrafi ująć to, czego innemi sposobami się nie da, mianowicie potrafi ująć i utrwalić ruch.

Jak sztuka malarska operuje jedynie kategorjami przestrzeni w momencie czasu, tak kino operuje kategorjami czasu, utrwalając — ruch. I to można doskonale zauważyć w „Bestji morskiej". Całą zgrozę, lecz równocześnie potężne i demoniczne piękno strasziwej burzy morskiej, zwycięskie zmaganie się słabego fizycznie, lecz silnego rozumem człowieka, z żywiołami straszliwemi, można uwypuklić jedynie w ciągłym ruchu i to widzowi film powyższy przedstawia. Podkreślić również należy żywiołowe momenty z polowania na wieloryby.

Doskonałą jest gra Johna Barrymore'go w roli kapitana statku rybackiego. Z pełnym artyzmem, znakomity tragik maluje barwnie i żywiołowo całą skalę przeżyć psychicznych, czerpiącej moralnie jednostki. Gra Dolores Costello słabsza, mogła być silniej zaakcentowana, w chwili, gdy zauważa u swego ukochanego brak nogi, którą tenże utracił w walce z „wielkim tygrysem". E.

—:::—

Tępienie nor rozpusty.

W ostatnim czasie policja wykryła wiele tajnych nor rozpusty po różnych miastach Polski. Przed kilku dniami, wykryto w Warszawie tajny dom schadzek, istniejący pod firmą salonu fryzjerskiego.

Onegdaj zdemaskowano tam uwodziciela nieletnich dziewcząt, którym był 40- letni Edward Brown obywatel angielski, reprezentant firm londyńskich.

Brown zwabiał do swego mieszkania nieletne dziewczęta, a pomocną mu w tem była 18- letnia „sekretarka" jego, która nieprawnie nosiła czapkę studencką. Chodziła ona wraz z Brownem pod szkoły i rozdając hojnie cukierki i ciastka, ściągała dziewczęta do mieszkania swego szefa. Pomiędzy dziewczęta te rozdawał Brown bilety wizytowe z napisem: „Jestem cudzoziemcem, i językiem polskim nie władam, ale jestem zamożny. Młode a mądre dziewczęta z kapitału mego mogą łatwo korzystać".

Lowelas ten miał bowiem 50.000 zł. rocznego dochodu. Policja przeprowadzając rewizję w jego mieszkaniu znalazła wiele drastycznych fotografji i korespondencję z nieletniemi dziewczętami. Uwodziciel zdołał wywinąć się z aresztu, przyrzekł jednak, iż w najbliższych dniach wyjedzie z Polski.

—:::—

Łańcuch prasowy.

Składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam tow.: Hoffmana, Łamagę, Morosa do złożenia takiej samej kwoty i wezwania dalszych

Władysław Witwicki.

—:::—

Zbiórka na oświatę T. U. R.

W niedzielę, 4. grudnia b. r. odbędzie się w całej Polsce a więc i we Lwowie zbiórka uliczna na cele oświatowe T. U. R. Towarzyszki i Towarzysze chętni do zbierania zgłoszą się po odbiór puszek, w sobotę 3. b. m. o godz. 6-tej popoł. i w niedzielę 4. b. m. od godz. 8-mej rano w lokalu, ul Sykstuska l. 21. II. p.

—:::—

Ze sportu.

WYDZIAŁ LWOW. TOW. KOLARZY I MOTORZYSTÓW zawiadamia swych P. T. członków, że zorganizował sekcję łyżwiarską. Członkowie reflektujący zgłaszać się mają we wtorki, czwartki i soboty do pp. Łowczyńskiego i Borodajkiewicza. Zaznacza się, że korzystamy z daleko idących zniżek wstępu."

—:::—

O opiekę pozaszkolną dla dzieci szkolnych.

W sprawie tej „Komitet Centralny“, który zawiązał się dla niesienia pomocy biedniejszej ludności miasta Lwowa, zwołał na dzień wczorajszy zgromadzenie obywatelskie rodziców i wychowawców do sali ratuszowej.

Przewodniczyła małżonka komisarza rządu p. Strzelecka. Referat wygłosiła dyrektorka żeńsk. seminarjum naucz. p. Jaworska.

Niestety, Komitet nie rozporządza żadnemi salami na pomieszczenie dzieci w godzinach popołudniowych, poza klasami szkolnemi, które pod względem higjenicznym przedstawiają się marnie. Zamiast więc jasnych, dużych przewietrzanych sal bez ławek, dzieci będą popołudnia spędzały bez możności swobodnego ruchu.

O obiedzie lub podwieczorku narazie mowy jeszcze niema. Na to drugie może ostatecznie zdobędą się Komitety przy usilnej żebraninie, albowiem „subwencje“ tak miejskie, jak i rządowe na ten cel nie są wystarczające.

Chodzi ponadto o siły, któreby temi instytucjami miały kierować.

W dyskusji wyrażono zdanie, że kierownicy wzgl. kierowniczki tych ognisk powinni być młodzi, pełni zapału, dzieci rozumieć, umieć się bawić z niemi i dawać im możność zażywania swobody. Nie muszą to być siły, posiadające pełne kwalifikacje nauczycielskie, jak tego wymaga tutejsza Rada szkolna miejska. Wystarczy, jeżeli siły te będą miały zdolności pedagogiczne i dydaktyczne przy odpowiednim poziomie wykształcenia.

Gniazdka ogniskowałyby dzieci różnego wieku. Trudność tu stanowi znów punkt programu, który każe kierownikom odrabiać z dziećmi lekcje na dzień następny, wzgl. nadzorować je, gdy odrabiają je samodzielnie lub piszą zadania. To zbyt wielka praca dla kierowników.

I z doświadczenia i z licznych przedwojennych takich imprez wiemy, że właśnie to odrabianie lekcyj zajmuje najwięcej czasu pobytu w tych gniazdkach. Znowu tedy dzieci siedzą w ławkach, już przy niedostatecznem świetle sztucznem.

Poprostu błędne koło...

Po dyskusji uchwalono przystąpić do zorganizowania takich gniazdek, tam, gdzie ich jeszcze nie założyły Koła matek, istniejące przy niektórych szkołach.

Przy dostatecznej energji Centr. Komitetu i Kół rodzicielskich, szczególnie zaś wydatnej pomocy miasta i rządu da się rzecz zainaugurować, by potem móc ją prowadzić coraz lepiej i celowiej.

W dyskusji przemawiali: dyrektor p. Mucha, dyrektorki pp. Rudnicka i Aleksandrowiczowa, p. Perlmutter i kilku innych, których nazwisk nie dosłyszeliśmy.

T.

—:::—

Konkurs na popularny artykuł.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Komitet Edukacyjny założony przy Uniwersytecie Ludowym, 159—15-ta ulica, w Brooklynie New York, celem szerzenia oświaty wśród ludu polskiego w Ameryce, postanowił w roku 1928 wydać **Księgę Pamiątkową Uniwersytetu Ludowego**, zawierającą popularne artykuły naukowe, obejmujące działy religji, literatury, poezji, filozofji, matematyki, medycyny, pedagogiki, życia społecznego, chemji, elektryczności, astronomji, meteorologji, historji naturalnej, botaniki, agronomji, muzyki, biologji i t. d., a służące do popularyzowania wiedzy i wytłumaczenia rozpowszechnionych już, a mało w szczegółach znanych wynalazków techniki.

Głównym celem wydawnictwa będzie w sposób najprostszy, najpopularniejszy, a jednak zgadzający się z istotą dawnych wynalazków i zjawisk w przyrodzie wytłumaczyć czytelnikom o bardzo niskim poziomie wykształcenia te zjawiska i wynalazki.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że tylko fachowiec pierwszej klasy może popularyzować wiedzę, dlatego też zwracamy się z konkursem niniejszym do uczonych i fachowców w nadziei, iż ich prace znajdą nietylko poklask wśród czytelników, ale przyczynią się w znacznej mierze do demokratyzacji wiedzy.

Księga Pamiątkowa drukowana będzie w 50.000 egzemplarzach i rozpowszechniona będzie przez specjalny Komitet.

Nagrody Konkursu: 1-sza nagroda — 150 dolarów; 2-ga nagroda — 100 dolarów; 3-cia nagroda — 50 dolarów.

Nagrody otrzymają autorzy najpopularniejszych artykułów.

Wszystkie nadające się do druku artykuły zostaną wydrukowane. Termin nadsyłania kończy się 30-go kwietnia 1928 roku, na adres: **K. W. Trzepierczyński**, 161—15th Street, Brooklyn, New York. U. S. A.

Zabójcze znaczki pocztowe.

Państwowe laboratorjum chemiczne w Nowym Jorku zajęło się mikroskopijnem badaniem znaczków pocztowych, sprzedawanych we wszystkich miejscowościach. Szczególniejszą wagę poświęcono przedewszystkiem klejonej stronie, która jak udowodniono, pokryta jest mnóstwem różnych bakteryj. Przeważna ilość bakcyli należała do najniebezpieczniejszych zarazków groźnych chorób. Przyzwyczajenie zwilżania w ustach marek pocztowych przed ich nalepianiem jest niezwykle rozpowszechnione w całym świecie. Może komu przychodzi na myśl, że znaczki pocztowe, zanim dostaną się do rąk konsumenta, przechodzą przez cały szereg rąk, na których osiadają również wszelkie bakterje chorobotwórcze.

W instytucie chemicznym, gdzie przeprowadzano badania ze znaczkami, znaleziono bakcyle nietylko na klejonej stronie marek, lecz także i na odwrotnej. Do celów doświadczalnych zakupiono 50 znaczków pocztowych w różnych miejscach sprzedaży. Z liczby tej na 20 markach znajdowała się taka duża ilość bakteryj, że wogóle nie można było ich policzyć i odróżnić poszczególnych gatunków. Na pozostałych stwierdzono cały szereg odmian zarazków i naliczono ogółem do 34 grup bakcyli.

Według opinji znawców, którzy sfotografowali całe kolonje różnorodnych bakcyli usadowionych na obydwóch stronach znaczków pocztowych, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się nietylko przy zwilżaniu ich językiem, lecz także przez dotykanie się palcami.

—:::—

Komunikaty

WIELKĄ ZABAWĘ dla młodzieży szkolnej urządza Koło Rodzicielskie przy X Gimnazjum w najbliższą niedzielę (tj. 4 bm.) w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda L. 5. Do wygrania około 500 fantów. Wstęp dla młodzieży 50 gr. — dla rodziców 1 zł — losy po 10 gr., z których co piąty wygrywa. — Początek o 4-tej koniec o 8-mej. Cały dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne.

IV Praktyczny kurs języka wszechświatowego Esperanto. Staraniem Towarzystwa „Esperato rozpocznie się dziś w piątek, dnia 2 grudnia, o godz. 7'15 wiecz. „IV Praktyczny kurs języka Esperanto dla początkujących“ pod kierownictwem sekr. T-wa Henryka Schnützera. Zgłoszenia przyjmuje się w Instytucie Technologicznym (ul. Bourlarda L. 5, parter) o godz. 7 wiecz.

Ankieta na temat wstydliwości.

Weszło w życie w bieżącej dobie, iż oświetlenie pewnych zagadnień psychologji codziennego życia podaje się do wiadomości publicznej w drodze ankiety. Niedawno jedno pismo z najpoczytniejszych pism francuskich zwróciło się do przedstawicieli nauki i sztuki z zapytaniem: „Kto jest bardziej wstydliwym — mężczyzna, czy kobieta“? Na to pytanie nadeszły od wybitnych ludzi następujące odpowiedzi:

Król śmiechu, ulubiony humorysta Courteline odpowiada krótko i stanowczo: „Bezsprzecznie mężczyzna. Kobieta nie zna prawie uczucia żadnej wstydliwości. Mamyż się na to uskarżać? Byłoby to często z naszej strony wielką stratą i dużą niewdzięcznością“.

Wybitny krytyk Paul Soudey dowodzi: „Wstydliwość jest wynalazkiem mężczyzny, który kobieta już dawno sobie przyswoiła, gdyż oceniła jego znaczenie w walce płci. Wstydliwość kobiety jest albo środkiem podobania się, albo też wykrętnym pretekstem“.

Gwiazda kataretu paryskiego niezrównana Mistinguette, wypowiada natomiast zdanie wręcz odmienne: „Wstydliwość jest właściwością kobiety“

Słynny malarz Van Donger rozstrzyga kwestję ogólnie, pozostawiając ją ostatecznie bez rozwiązania. „Kto wstydliwszy? — brzydsze z dwojga“ i wnet dodaje: „Niekoniecznie musi to być mężczyzna“.

Drugi zaś przedstawiciel sztuki plastycznej, — Roubille, mówi: „Pamiętam, jakeśmy — dwudziestu mężczyzn — byli zmuszani, gdyśmy przy poborze stanęli nago przed majorem, podczas gdy na każdym balu więcej niż dwadzieścia pań z towarzystwa, zupełnie obnażonych, spacerują na sali bez najmniejszego zażenowania. A na ulicy? Prawda, że harmonja i swoboda kobiety obecnej jest ładniejsza od dawnej, skrępowanej; nigdy jednak kobieta nie rozdawała tak siebie, jak to czyni dzisiaj. My na tem wygrywamy. one tracą. Czyż bowiem ciekawość nie jest formą pożądania? — Oczywiście najmniej wstydliwe są kobiety, najlepiej zbudowane. Kobiety pod tym względem przez los skrzywdzone starają się ukryć — ile się da swe upośledzenie“.

Pogląd pana Melix'sa, redaktora „Ewy“ przeczy poprzedniemu. Według niego najłatwiej zatracają wstydliwość kobiety najbrzydsze. Inaczej u mężczyzn: wstydliwość mężczyzny jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do jego urody“

Ceniona autorka Gyp, staruszka dobiegająca do osiemdziesiątki, stwierdza: „Ongi — może kobieta, obecnie — napewno mężczyzna“.

Marcel Prevost, subtelny znawca duszy ludzkiej, precyzuje: „Kobieta — przed, mężczyzna — po“.

Banet Valmer formułuje prawo: — „Wstydliwość maleje razem z pięknością. Ponieważ kobiety uważane są — słusznie czy niesłusznie za płeć piękną. więc, więc... Wniosek jest aż nadto zbyt łatwy.

Adwokatka pani Lucylla Trynaire Grenaudier, omija bezpośrednie wypowiedzenie się z charakterystyczną zręcznością. „Podzielić wstydliwość między mężczyznę i kobietę? — Ach, pozostało wszak do podziału tak... mało“.

Kierowniczka artystycznej pracowni krawieckiej — czarodziejka mód, pani Jenny śmieje się serdecznie: „Kto jest bardziej wstydliwy? Naturalnie że mężczyzna, bo przecie podniecając kobietę do najśmielszych wybryków, stopniowo doprowadza ją do tego, iż wyzbyła się całkowicie wstydliwości. Teraz gdy kobieta ma już tak mało do ukrycia, on zaś do pożądania, niezawodnie tęskni za tem, co sam doszczętnie zniszczył“.

Wreszcie poważny chirurg, profesor Lecene, oświadcza: „Bezwątpienia mężczyzna, jest on bowiem bardziej daleki od — zwierzęcości“.

Na piętnaście zatem głosów jeden, jedyny głos Mistinguette, przyznaje kobiecie przewagę we wstydliwości, nie motywując go niczem. Zachodzi jednak poważne pytanie: Kto winien temu? Czy tylko kobiety, czy też współwina spada i na brzydszą połowę rodzaju ludzkiego? Zdaje się, iż ta ostatnia nie mniej jest winną, lubując się w nieskromności... kobiety.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 2 grudnia

KOMISARZ RZĄDU wobec licznych zapytań wyjaśnia, że pomiędzy Zarządem miasta a dozorcami domowymi nie zachodzi żaden stosunek ani publiczno-prawny, ani prywatno- prawny. Z powyższego wynika, że Zarząd miasta nie dysponuje pracą dozorców; jest więc rzeczą właścicieli realności osiągnąć porozumienie z dozorcami, w tym kierunku, by ci ostatni przystąpili do czyszczenia jezdni.

Dowiadujemy się, że w tym wypadku Zarząd miasta zrezygnowałby z niektórych planów podatkowych.

PRZYJACIELE EUSTACHIEWICZA DZIAŁAJĄ. Prof. Akademji Handlowej we Lwowie, p. Obalski, pułkownik b. armji Hallera, złożył w policji anonimowy list, w którym ostrzeżono go, że został skazany na śmierć i jest śledzony przez wykonawców tajnego wyroku. Prof. Obalski, przesłuchiwany bowiem w sprawie Eustachiewicza, złożył obciążające zeznania przeciw aresztowanemu. W związku z tem, przeprowadziła policja rewizje u członków Związku Hallerczyków Hamajdy i Stanisława Lewickiego, oraz u jego brata Tadeusza, który jest członkiem korporacji „Aquitania". U tego ostatniego zakwestjonowano papiery tej korporacji.

KONFISKATA ZŁOTA I ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM PRZEMYTNICTWA. W mieszkaniu Majtelesów przy ul. Rzeźnickiej l. 1, podczas zarządzonej rewizji zakwestjonowała policja większą ilość złota i wiele monet, poczem aresztowano właścicielkę tego skarbu Rebekę Scheindlową. Mąż jej w tym czasie bawił w mieście, a dowiedziawszy się o rewizji zbiegł w nieznanym kierunku aby nie wpaść w ręce policji. Scheindlowie są podejrzani, iż trudnili się szmuglem złota ze Lwowa do Niemiec. W sprawie tej przeprowadza dochodzenia policja w Katowicach.

KOLEKCJONER TRUCIZNY. Policja zarządziła rewizję w mieszkaniu b. technika N. Weissberga, zam. przy ul. Leona Sapiehy l. 77, u którego zakwestjonowano 6 kg. cyankali. Preparat ten jak wiadomo jest jedną z najsilniejszych trucizn. Dalsze śledztwo zapewne ustali, w jakim celu Weissberg przechowywał tak duży zapas tej trucizny, oraz gdzie ją nabywał.

BEZKARNIE GRASOWAĆ NIE MOŻNA. Wacław Fiala, aresztowany przed kilku dniami za zgwałcenie nieletniej dziewczyny, został wypuszczony z aresztu śledczego, i będzie odpowiadać przed sądem z wolnej stopy. Wskutek tej afery Fiala został zwolniony z zajmowanej posady w Magistracie.

POŻARY MIESZKANIOWE. Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Miodowej l. 4. począł płonąć sufit w mieszkaniu na I. piętrze u Diny Bergerowej, oraz podłoga u Abrahama Igla.

Wieczorem zapalił się sufit w mieszkaniu Salomei Schatzbergowej w realności przy ul. Torosiewicza l. 15. W obu wypadkach straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Powodem wypadków była wadliwa budowa kominów.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Do szpitala przywieziono z Rudni pod Lwowem tamtejszego mieszkańca, Franciszka Pankiewicza, który usiłował struć się kwasem solnym.

Również na leczenie przywieziono Karolinę M., która w zamiarze samobójczym wypiła jakąś truciznę.

Katarzyna Winiarska, zam. w Zamarstynowie, w stanie pijanym rzuciła się pod wóz tramwajowy. „Desperatkę" osadziła policja w areszcie.

NAGŁE ZGONY. Wczoraj rano nagle zmarła w kościele OO. Jezuitów, około 60- letnia kobieta nieznanego nazwiska.

W mieszkaniu Dory Münzerowej przy ul. Starotandetnej l. 7, zmarła nagle wczoraj w południe, przebywająca tam czasowo 60- letnia Jetti Schneiderowa, zam. w Borkach Wielkich. W obu wypadkach zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Stanisław Kisielewicz został aresztowany za kradzież obuwia, wartości 400 zł. na szkodę swej służbodawczyni J. Zaczkowiczowej, zam. przy ul. Janowskiej l. 18.

Abischa Blanka, zam. w Zamarstynowie aresztowano za kradzież kieszonkową.

Leona Silbersteina, zam. przy ul. Króla Jana l. 4. przytrzymano w chwili, gdy usiłował włamać się do mieszkania Tadeusza Rogela, zam. przy ul. Pełczyńskiej l. 4.

Ernest Wahlfried, właściciel składu żelaza przy pl. Krakowskim l. 28 został osadzony w areszcie za oszukańczą krydę.

Działacze „Selrobu" aresztowani

pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy dla powodzian.

Przed niedawnym czasem policja przeprowadziła rewizję w biurach „Selrobu", przy ul. Narutowicza, gdzie zakwestjonowano księgi Komitetu niesienia pomocy dla powodzian. Istniało bowiem podejrzenie, że pod płaszczykiem filantropji uprawiano tam agitację komunistyczną, tembardziej, iż komitet ten otrzymywał z zagranicy znaczniejsze przesyłki pieniężne z nieznanych źródeł. Podczas kontroli zakwestjonowanych ksiąg ustalono, że komitet otrzymał dla powodzian około 30 tysięcy dolarów. Jak się następnie okazało — skarbnicy sprzeniewierzyli z tej sumy około 6 tysięcy dolarów, część zaś pieniędzy zamiast rozdać potrzebującym, rozpożyczyli na lichwiarski procent.

Po stwierdzeniu nadużyć, aresztowano wczoraj głównych macherów tego komitetu, Hrycia Krajkiwskiego i Wasyla Soroniewicza, których po spisaniu protokołów wczoraj odstawiono do sądu.

Dalsze śledztwo w toku.

Napad i rabunek pieniędzy

w Rawie Ruskiej.

Stanisław Kopacz, dyr. Polskiego Banku Spółdzielczego w Rawie Ruskiej, doniósł policji o zuchwałym rabunku, który zdarzył się wczoraj po godzinie 4 popołudniu w tem mieście.

W banku tym pełni służbę woźnej 30-letnia rosła i silna fizycznie Zofja Drozd. Codziennie odnosiła ona przesyłki i pieniądze z banku na pocztę.

Wczoraj, gdy była w odległości około 50 m. od budynku pocztowego, niespodzianie zaatakował ją jakiś drab, który pchnąwszy ją w piers wyrwał jej torbę wraz z pieniądzmi, poczem zbiegł w nieznanym kierunku. W torbie znajdowały się pakiety, w których była kwota 7 tys. 924 zł. i 11 groszy, oraz 6 listów, zawierających 135 dolarów. Na ślad rabusia policja na razie nie natrafiła.

Praktyki majstra fryzjerskiego

P. Krebs, majster fryzjerski z ul. Legjonów 5, wydala swoje pracownice manikurzystki.

Otóż wypowiedzenia nie uznaje i oddala swoje robotnice z miejsca. Czyni to w stosunku do robotnic, które pracują nawet po kilkanaście miesięcy w jego zakładzie.

Przychodząc rano do pracy, spotykają się robotnice z takiem oświadczeniem: Pani miejsce zajęte, pani zwolniona z pracy.

Zaznaczyć należy, że p. Krebs zatrudnia aż 4 manicurzystki, w oddzielonym kawałku miejsca w tak już ciasnym lokalu tłoczą się robotnice, następując sobie na pięty, co ze względów zdrowotnych jest wprost niedopuszczalne.

P. Krebs nie płaci robotnicom stałej gaży, i to pozwala mu na przyjęcie dowolnej ilości robotnic, które zarabiają aż... do 2 zł. dziennie.

W ten sam sposób postąpił przed kilku dniami z robotnicą B., wydalając ją z miejsca, lecz świadoma swoich praw, skierowała swoje żądania na drogę sądową. Może nareszcie zapozna się p. Krebs z ustawą i będzie unikał jej łamania.

Z DZIAŁALNOŚCI MISTRZÓW WYTRYCHA. Zygmund Miden, właściciel fabryki odlewów przy ul. Tkackiej l. 38, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego magazynu, skąd skradli większą ilość odlewów mosiężnych, wartości 350 zł.

Ze strychu realności przy ul. Grodeckiej skradziono garderobę, wartości 159 zł. na szkodę woźnicy Michała Kołodzieja.

Nieznani osobnicy, dokonali włamania do mieszkania Hermana Lichtmana przy ul. Grodeckiej l. 18, skąd skradli garderobę męską, wartości 1.500 zł.

Piotr Łazowski, zatrudniony w firmie Drabika przy ul. Sykstuskiej l. 17, doniósł policji, że podczas transportu skradziono mu z wozu paczkę z radjosprzętami, wartości 500 zł.

Niewykryci na razie sprawcy skradli biżuterję na szkodę Stefanji Rawskiej, zam. przy ul. Kącik l. 18, oraz ubranie na szkodę Władysława Blondynka, zam. przy ul. Kadeckiej l. 30.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek, o 7.30 „Wyzwolenie".
Sobota o 3-ciej pop. „Wyzwolenie".
Sobota, o 7.30 „Paganini".
Niedziela, o 4. „Legenda Bałtyku".
Niedziela, o 7.30 „Wyzwolenie".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek, o 7.30 „Król kawy".
Sobota, o 7.30 „Wśród sukien roztańczonych"
Niedziela, o 3. pop. „Adieu Mimi".
Niedziela, o 7.30 „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7.30 „Małgorzata z Navarry".
Sobota, o 4. „Król śpioch, Królewna Storczyk i Błazenek".
Sobota o 7.30 „Małgorzata z Navarry".
Niedziela, o 4 i 7.30 „Małgorzata z Navarry".
Niedziela, o 12 w poł. „Król śpioch, Królewna Storczyki i Błazenek".

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY"

pod dyr. I. Stadnyka.

W sobotę, o 7.30 „Najpiękniejsze w świecie oczy".
W niedzielę, o 3. pop. „Król kawy", wieczorem „Zaporożec za Dunajem".
Bilety w Sojuznym bazarze, (ul. Ruska).

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Bestja morska z Johnem Barrymore w gł. roli.
APOLLO: Napoleon Bonaparte.
PALACE: Napoleon Bonaparte.
LEW: Gehenna miłości.
ŚWIATOWID: Rewja humorystów Harold Lloyd i Charlie Chaplin.
FATAMORGANA: Wyszminkowana kobieta.
CASINO: Ofiara przemocy.
AVENUE: Metropolis.
CHIMERA: Węgierska krew.

—:::—

OSTATNIE TRZY WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY. Nieporównany odtwórca Konrada w „Wyzwoleniu" St. Wyspiańskiego, wystąpi w tem wspaniałem arcydziele dramatu narodowego jeszcze tylko trzy razy, a to: dziś wieczorem, jutro, w sobotę popołudniu, o godzinie 3-ciej, na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej i po raz ostatni w niedzielę wieczorem.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ W TEATRZE MAŁYM będzie bardzo dawno niegrana we Lwowie Schillerowska tragedja „Intryga i miłość" (Kabale und Liebe), w której wystąpi gościnnie Jadwiga Smosarska w popisowej swej roli Ludwiki.

„KRÓL SPIOCH, KRÓLEWICZ I BŁAZENEK". Nadzwyczajne zainteresowanie wśród dziatwy obudziła zapowiedź nowego programu. W sobotę i niedzielę zostanie wystawioną przepiękna, fantastyczna czna bajka w trzech aktach układu Siwego Dziadusia „Król śpioch, Królewna, Storczyk i Błazenek".

UKRAIŃSKI TEATR. W sobotę, 3 b. m. wystawia teatr jako premierę głośną sztukę Sermanta, graną na wszystkich europejskich scenach, a w ubiegłym sezonie w Warszawie p. t.: „Najpiękniejsze w świecie oczy", w przekładzie znanego ukraińskiego literata M. Rudnyckiego.

Komunikaty.

WIECZÓR PIEŚNI I SŁOWA, odbędzie się dnia 4. grudnia 1927, o godz. 6. wiecz. staraniem Chóru Kaflarzy Lwowskich w sali własnej przy ul. Zielonej l. 7. I. p.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ I PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. We czwartek, dnia 8. grudnia b. r. o godz. 4-tej popoł. w sali Związku Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7, odegraną zostanie przez dzieci baśń „Za Wolność Braci Motyli" urozmaicona śpiewami i tańcami. Podarki przyjmuje sekretarz w Zw. Kaflarzy od godz. 7 — 8 wiecz. codziennie.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 3. b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 277 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Z. Zawirski wygłosi odczyt p. t.: „Szanse naukowe teorji wiecznych przewrotów". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

—:::—

Wydawnictwa M. Arcta dla młodzieży i dzieci.

Księgarnia M. Arcta (Warszawa, Nowy Świat 35), jedna z najstarszych i najpopularniejszych firm wydawniczych w Polsce, rzuciła na rynek kilkanaście doskonałych książek obrazkowych, wykonanych przez polskich artystów i drukarzy. Nadają się one jako podarunki gwiazdkowe dla dzieci i młodzieży. Cena każdej książki 3 zł.

Już w zeszłym roku ukazały się następujące książeczki z tego cyklu: „To książeczka osobliwa“ **M. Konopnickiej**; „O Janku Wędrowniczku“ tejże autorki, „O Jasiu Sowizdrzale“ **Or-Ota** i „W Wojtkowej izbie **Porazińskiej**. W tym roku mamy do zanotowania następujące: **A. Mickiewicz**: „Pani Twardowska“, z 9 ilustracjami barwnemi i 15 sylwetami A. Gawińskiego. Do fantazji i dowcipu wieszcza Gawiński dodał tak kolorową ilustrację i tak wesołe chińskie cienie, że trudno sobie wyobrazić lepsze zobrazowanie sławnej ballady.

M. Konopnicka: „Filuś, Miluś i Kizia nasze kotki“ z 14 rysunkami na całą stronę i 14 drobnemi w tekście A. Gawińskiego. Pomysł, który kazał kotom i kotkom, ubranym w ubranka, wykonywać wszystkie czynności i zabawy prawdziwych dzieci, jest dla tych ostatnich niewyczerpanym źródłem radości.

M. Dynowska: „Dylu dylu na badylu“, wiersze dla dzieci z 33 ilustracjami A. Gramatyka-Ostrowskiej z dwubarwną okładką.

M. Konopnicka: „Szkolne przygody Pimpusia Sadełka“. Opowiadanie wierszem z 12 całostronicowemi ilustracjami i 12 w tekście B. Nowakowskiego. W barwnej okładce. Książka dla małych dzieci w ważnym dużym drukiem odbijana. Pełen wdzięku wiersz bawić może i starszych.

Oprócz tych książek nakładem tegoż samego wydawnictwa ukazały się książki dla młodzieży kilkunastoletniej, w mocnej i eleganckiej całej płóciennej oprawie, ze złoconym grzbietem, nadając się przeto do wstawienia do bibljoteki.

Jarosław Iwaszkiewicz: „Jeździec“ opowieść romantyczna podług kapitana Mayne Reida. Rysunki i okładkę wykonał Alfred Żmuda. Cena w płóciennej oprawie zł. 4.

Starsze pokolenie zna napewno oryginał w którym Maine Reid przenosi nas do Texas nad brzeg Leony i wprowadza w świat zdobywców prerji, myśliwców i łowców mustangów i żołnierzy. Iwaszkiewicz pozwolił sobie na kanwie Mayne Reida wyhaftować parę stylizowanych ornamentów. Polega to na wprowadzeniu głównego bohatera Polaka z Ukrainy i jego sługi i na specjalnym polsko-kresowym kolorycie opromieniającym całą powieść.

Delmont: „Zwierzęta w filmie“. Powieść z życia czworonożnych aktorów. W ozdobnej płóciennej oprawie. Cena zł 4.

Jeździmy z autorem po całym świecie. Łowimy krokodyle, filmujemy głowonogi napadające na łodzie, asystujemy przy strasznej zemście kondora, śmiejemy się z boksującego kangura, dowiadujemy się co robić trzeba, żeby lampart skoczył na wołu, ale go nie zjadł i jak małpy opanowały okręt.

Wszystkie opowieści opisane z humorem, choć nie brak i tragicznych momentów. Książka Delmonta została przełożona na prawie wszystkie języki europejskie.

—:::—

Z wydawnictw.

W N-rze 23 „Świata Kobiecego“ znajdujemy 3 interesujące korespondencje warszawskie o modzie: Idą zmiany — Nóżki. — Rewje mody w Warszawie. Następnie — K. Alberti: Elegantka w okresie baroku; J. W. Kosmowska: Marja Weryho-Radziwiłłówna; Z. Kramsztyk: Dzieci Paryżanek; H. Filochowska: Kartki z podróży; Efeb.: Ramiona, łokcie i — taniec; Obserwator: Wypada — nie wypada? To i owo. — Kącik praktyczny; Dobre Gospodynie. — Kilkadziesiąt modeli sukien praktycznych, wieczorowych, bluzek, bielizny, okryć; modele dziecięce, tablica krojów itd. Wytworne, o nowoczesnym wdzięku ilustracje p. Kilien-Stanisławskiej mile ożywiają zeszyt.

—:::—

Założona jeszcze z czasów przedwojennych księgarnia wydawnicza W. Zuckerkandla w Złoczowie z ustaleniem się mniej więcej normalnych stosunków podjęła na nowo wydawnictwo „Bibljoteki Powszechnej“, która ze względu na panującą drożyznę książek oddaje wielkie usługi zwłaszcza uczącej się młodzieży, umożliwiając jej nabywanie książek z dziedziny literatury polskiej i zagranicznej, po przystępnej cenie. Ostatnio ukazały się następujące tomiki:

Brückner: Mickiewicz, życie i dzieła, **Słowacki**, życie i dzieła, **Krasiński**, życie i dzieła.

Kraszewski: Podróż do miasteczka.

Morgenbesser: Obrona Sokołowa, Palestra czyli wojna prawników, Myślący burmistrz.

Słowacki: Fantazy.

Bibljoteczka dla dzieci i młodzieży: **Lazarusówna**: Wiersze do wygłaszania na szkolne obchody narodowe, Obrazki sceniczne Serja I. i II.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 495.